Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zl. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 138 | Września, czwartek, dnia 2-go grudnia 1926 r. | Rok VIII

„Befreiungs-Politik"

We wtorek dnia 23. zm. rozpoczęły się w niemieckim Reichstagu rozprawy na temat polityki zagranicznej Rzeszy Niemieckiej. Jest rzeczą poniekąd charakterystyczną, że niemal w całości były one poświęcone omówieniu stosunków niemiecko-polskich. Kiedy bowiem na mównicę wszedł poseł Emminger, przemawiający w imieniu centrum niemieckiego, Niemieckiej partji ludowej, padły następujące słowa:

„Popierana przez stronnictwa rządowe polityka zagraniczna zmierza do najwyższego celu, to jest do uwolnienia Niemiec. Wielkiem posunięciem naprzód w tym kierunku było wstąpienie Niemiec we wrześniu br. do Ligi Narodów...".

Wynika więc jasno, w jakim celu Niemcy wstąpiły do Ligi. W każdym razie najmniej w celu współpracy pokojowej z innymi narodami. W pierwszym bowiem rzędzie chodziło im nie o nic innego, jak tylko o **naruszenie podwaliu Traktatu Wersalskiego** i o rewizję niewygodnych dla siebie artykułów.

Kurs polityki niemieckiej, który na wtorkowem posiedzeniu Reichstagu znalazł dobitny wyraz w szeregu niedwuznacznych enuncjacyj, daje warszawskiej „Rzeczypospolitej" powód do następujących refleksyj:

Obecnie głównym hasłem wszystkich stronnictw niemieckich, bez względu na ich zabarwienie polityczne, stało się kontynuowanie t. zw. „Befreiungs-politik", to jest polityki uwolnienia się od ciężarów Traktatu Wersalskiego. Pomni jednak, że w traktatach Locarneńskich zagwarantowali zupełnie wyraźnie granice wschodnie Francji, całą swoją uwagę obecnie zwróciły Niemcy na granice polsko-niemieckie, a nacjonalista **Dr. Hoetzsch** pozwala sobie na takie oświadczenie:

„Ze strony francuskiej rzucono myśl, aby w związku z Thoiry za poręczeniem granic na zachodzie w układach w Locarno, nastąpiło takie samo poręczenie granic na wschodzie... Oświadczam więc, że **dla moich przyjaciół politycznych poręczenie granic na Wschodzie wogóle nie wchodzi w rachubę**".

Zabierający głos tuż po pośle Hoetzschu min. spraw zagranicznych **Dr. Stresemann** temi słowy scharakteryzował ustosunkowanie się Niemiec do obecnych granic z Polską:

„Poseł Hoetzsch wskazał na to, że sprawy rokowań w Thoiry i opróżnienie Nadrenji miałyby być połączone z myślą nowego uznania granic wschodnich. Przeciw temu chciałbym mocno zaoponować, jakoteż podkreślam, że podobne pojęcia nie były nigdy wysuwane ze strony oficjalnych czynników francuskich — owszem przeciwnie, mogę dodać, że urzędowe czynniki francuskie podobne żądania określiły jako niedorzeczne. **Nie dlatego walczyliśmy o to w Locarno, aby teraz to zasadnicze stanowisko poświęcić za wcześniejszy termin opróżnienia Nadrenji...**"

W ten sposób przemawiał w niemieckim Reichstagu niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, co poprostu jest równoznaczne z przygotowaniem ataku na granice Polski.

Jakimi zaś sposobami zamierzają Niemcy przeprowadzić swój atak w kierunku utęsknionej rewizji granic na wschodzie, na razie nie wiadomo. W każdym razie jest rzeczą pewną, że gra min. Stresemanna rozpoczęta w Thoiry i licząca na rychłą ewakuację Nadrenji — (jako jeden z etapów tak zwanej „Befreiungs-politik") — spełzła na niczem.

Głównego zaś sprawcę zmiany, jaka nastąpiła w stosunkach francusko-niemieckich widzi wybitny publicysta niemiecki Teodor Wolff w Poincarem. W artykule bowiem wstępnym zamieszczonym w **„Berliner Tageblatt"** pisze:

„P. Poincare jest tym, który przepiękną ideę doprowadził do uśmiercenia, stosując powoli stopniowo metodę przeciągania z głębokiem znawstwem wszelkich prawniczych medykamentów. Dzisiaj rzeczy tak się przedstawiają, że **Francja skłonna jest uważać realnego polityka Brianda za fantastę, zaś p. Poincarego dlatego, że frank idzie w górę, za wielkiego genjusza...** Plan zaś, według którego miało nastąpić **oswobodzenie Nadrenji jest obecnie tylko cząstką prywatnego archiwum pana Brianda**".

Po tem wszystkiem zadaje sobie — p. Teodor Wolff — pytanie, co obecnie czynić winna zagraniczna polityka Niemiec? I występuje z projektem, który polega na zwróceniu się Niemiec ku Anglji i ofiarowaniu jej usług „uczciwego maklerstwa" dla załatwienia z korzyścią dla niej spraw na wschodzie, gdzie w grę wchodzą szczególniej Rosja i Chiny. Równocześnie wyraża on przekonanie, że tylko Niemcy będą w stanie wyświadczyć Wielkiej Brytanji ogromne dobrodziejstwo — w związku z szerzącym się „ruchem narodowym" na dalekim Wschodzie. Z niebezpieczeństwa tego projektu, w miarę jego realizacji, należy sobie zawczasu zdawać sprawę. Za swoje bowiem „maklerstwo" na Wschodzie, Niemcy niewątpliwie zażądałyby innej rekompensaty.

Jak zaś ta rekompensata miałaby wyglądać, dostatecznie dał do zrozumienia dr. Stresemann w czasie debat nad polityką zagraniczną w Reichstagu — atakując nasze granice zachodnie.

Niemcy butnie rzuciły karty otwarte na stół

Przyszłe pola bitwy

Premjerom Dominjów Angielskich, zgromadzonych w ponury deszczowy dzień jesienny na jednym z pagórków w Surrey, pokazano obraz przyszłej wojny, od dotychczasowych obrazów wojennych zupełnie różny.

Z poza porosłej wrzosem płaszczyzny, z poza tła ciemnych w oddali stojących drzew, wyłonił się szereg nowych tanków i smoków i innych pancernych jednostek, przedstawiających przyszłą armję w ataku. Nie było widać ani jednego człowieka. Tylko opancerzone wózki na dwu lub jedną osobę, niektóre z kształtu podobne do kasy ogniotrwałej, inne do pieca lub komina, inne znów do wieży. Były i w formie staroświeckiej lektyki i inne płynące niby łódki na morzu, po nierównem wrzosami porosłym gruncie.

Zdawało się, że do ataku stanęły skrzynie żelazne różnego kalibru i kształtu. Ciemne ich kształty, wysypujące się z mgły w mgnieniu oka utworzyły półkole. Jadąc wydawały przygłuszone ryki i rozpluskiwały wkoło siebie ziemię, błoto, żwir. W końcu całe to metalowe wojsko zrobiło zwrot i uszykowało się w jednym rzędzie, a z otworów ich posypał się płomień strzelających karabinów maszynowych. Gdy małe tanki zdobyły pole bitwy cofnęły się a miejsce ich zajęła platforma karabinów maszynowych osobno do tego celu zbudowana. Za nimi przytoczył się ciężki tank, którego zadaniem jest wybuchanie ciemnym dymem, osłaniającym działalność karabinów.

Tanki te, wypróbowane już w walkach w Indjach, jadą po najgorszej drodze i potrafią przebyć przestrzeń 120-150 mil angielskich bez świeżego zapasu paliwa. Inny rodzaj tanku, to ten, który biegnie zarówno szybko po drogach, krzakach rowach, którego nie straszą żadne przeszkody i który w przyszłości będzie szedł gromadami do ataku, jak dawna husarja lub kawalerja. Cudem techniki były zarzucone na rzekę pontony na kozłach rozciągających się jak telefon polowy, a po których lekkie tanki z łatwością przejeżdżały na drugą stronę rzeki. Kozły te drewniane wsuwają się jedne w drugie.

Z produkcji tej Premjerzy odnieśli wrażenie, że przyszła wojna będzie stała pod znakiem techniki i mechaniki, i że naturalne przeszkody coraz mniejszą w niej odgrywać będą rolę.

Zakończenie konferencji pracy

Pracownicy państwowi nie otrzymają podwyżki, poza jednorazową 10 proc.

Warszawa, 30. 11. Konferencja przedstawicieli organizacyj pracowniczych i robotniczych w prezydjum Rady ministr., która rozpoczęła się o godz. 11 przedp., zakończyła się o godz. 4.30 nad ranem.

W wyniku rozprawy wiceminister Bartel oświadczył, że nie może być mowy o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do uposażeń pracowników państwowych, a to ze względu na równowagę budżetową. Dalej niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych, ponad to, co rząd już dodotychczas uczynił.

Wreszcie rząd trwa na stanowisku utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.

Minister reform rolnych Staniewicz zawiadomił, że ustawa o reformie rolnej będzie stosowana, a rozporządzenie wykonawcze będzie wydane w dniach najbliższych.

Minister pracy Jurkiewicz oznajmił, że ministerstwo jego pracuje nad scaleniem ustawodawstwa socjalnego. W najbliższym czasie będą wprowadzone sądy pracy dla sporów między pracodawcami i pracownikami, wzorowane na sądach przemysłowych, istniejących w Małopolsce. Dalej wejdzie w życie ustawa o najmie pracy, która już jest gotowa.

Dekrety Prezydenta w Sejmie.

W sobotę przed południem przybył do kancelarji sejmowej radca prawny prezydjum rady min. p. Piątek i przedłożył pismo wicepremjera Bartla w sprawie wniesienia do Sejmu dekretów wydanych przez p. Prezydenta na zasadzie pełnomocnictw. Dekretów tych jest 12. Pomiędzy nimi znajduje się również rozporządzenie Prezydenta z dnia 4-go listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz karach za zniewagę władz i przedstawicieli czyli t. zw. dekret prasowy.

Jak wiadomo, przedstawiciele grup parlamentarnych zbliżonych do rządu, dawali do poznania, iż rząd nie wniesie dekretu tego do Sejmu. Jak się Sejm zachowa na razie nie wiadomo. Wniosek stronnictw postanawiał, iż dekret ma przestać obowiązywać od 1 grudnia. Tymczasem nie jest jeszcze ustalone, kiedy Sejm się zbierze. W kuluarach wymieniają termin najbliższego posiedzenia późniejszy, dopiero 9 grudnia. Rzecz inna, iż szereg klubów poczyni starania o szybsze zwołanie posiedzenia.



- Kronika -

Września, dnia 1-go grudnia 1926 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Eligjusza p., jutro: Bibianny, Pauliny.

* **Jarmark ogólny (kramny i konie) we Wrześni** odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia br. Spęd bydła rogatego z powodu panującej pryszczycy jest niedozwolony.

* **Poradnia dla Matek i niemowląt.** Zadaniem „Poradni" jest otoczenie właściwą opieką lekarską i społeczną Kobiet ciężarnych oraz nadzór nad zdrowiem i rozwojem dziecka od urodzenia aż do ukończenia 2 roku życia. Matki dbające o zdrowie swych dzieci winne zarejestrować niemowlęta w tym wieku w poradni.

Tamże odbywa się co środy od godziny 2—3,30 badanie dzieci przez lekarza i udzielenie porad w sprawie odżywiania i chowania niemowląt.

Codziennie od godz. 10-tej do 12-tej przedpoł., udziela porad hygjenistka przy poradni Siostra Budniakówna.

Porad tych udziela się bezpłatnie.

Następne badanie dzieci odbędzie się w środę, o godz. 2-ej popoł. Przewodnicząca Poradni.

* **Wystawa robót kobiecych we Wrześni.** Coraz więcej zbliża się czas wystawy robót kobiecych we Wrześni. Z bardzo licznych zgłoszeń wynika, że pierwsza tego rodzaju wystawa we Wrześni będzie nadzwyczaj bogata pod względem jakości i ilości eksponatów. Pilne i zgrabne ręce naszych pań wystawią wprost arcydzieła. Zwiedzająca wystawę publiczność będzie zachwycona pomysłowością i artystycznem wykonaniem przeróżnych prac kobiecych. Z całą stanowczością można już dzisiaj dać zapewnienie, że każdy zwiedzający wystawę ze zachwytem oglądać i podziwiać będzie wystawione przedmioty. Osobny dział zawierać będzie eksponaty uczenic szkoły wydziałowej żeńskiej, które pod umiejętnem kierownictwem swych nauczycielek przygotowują prześlicznie wykonane rzeczy z różnej dziedziny sztuki. Zbytecznem może jest robić jeszcze specjalną o tem wzmiankę, jak pilne i zgrabne są uczenice szkoły wydziałowej w sztuce szycia bielizny, wykonaniu haftów, koronek, malarstwie, zdobnictwie itd. — jeżeli pamięcią sięgniemy do kilku tak udatnych wystaw tej uczelni z lat ostatnich, które to wystawy tak wymownie zawsze świadczyły o zręczności tych panienek. Niemniej ładne rzeczy wystawi szkoła powszechna gdzie od dłuższego czasu wre gorączkowa praca uczenic tej szkoły za staraniem swych nauczycielek nad tem, aby część wystawy tej szkoły wypadła jaknajwspanialej i znalazła uznanie i podziw zręczności i pilności. Do konkurencji zatem staną podczas wystawy poważne siły. Cztery wielkie choinki, przybrane prześlicznemi swojskimi polskiemi ozdobami, oświetlone lampkami elektrycznemi upiększą całość wystawy i przypomną nam zbliżający się czas gwiazdkowy. Zainteresowanie wielkie panuje i również loterją fantową, szczególnie, że napływają na uświetnienie jej cenne i ładne fanty. Tow. Wincentego á Paulo uprasza w dalszym ciągu o łaskawe przeznaczenie fantów na tą loterję. Otwarcie wystawy wrzesińskiej nastąpi w niedzielę dnia 5-go grudnia o 12-tej w poł. i potrwa od 5—8 grudnia. Można wyrazić życzenie, aby salka parafjalna podczas wystawy stale była widzami zapełniona, szczególnie, że z własną korzyścią łączymy dobry cel. Zysk z wystawy służyć ma bowiem dla biednych na gwiazdkę. *

* **Urozmaicony wieczór w niedzielę, dn. 5 grudnia.** Tow. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę, dnia 5 grudnia na sali p. Bartkowiaka w związku z wystawą urozmaicony wieczór. Na program składają się arcywesoła sztuczka teatralna, śpiew solowy artystki opery poznańskiej p. Fedyczkowskiej z akompanjamentem p. mec. Opielińskiego, gra na fortepianie naucz. muzyki p. J. Kaźmierczakównej, — i gra na skrzypcach p. mec. Dr. Mercika z akomp. p. Kaźmierczakównej. Prócz tego urozmaici wieczór ładnemi recytacjami młoda i utalentowana artystka Teatru Polskiego panna Ludwiżanka — ulubienica Poznania. Wieczór ten będzie prawdziwą ucztą duchową dla wszystkich i gorąco polecić możemy spieszne zakupienie biletów Tak wesołej i dobrze oddanej komedyjki, tak czarującego śpiewu cudnych recytacji i pięknej muzyki widzieć i usłyszeć, tej okazji nie powinien nikt ominąć, kto chce przyjemnie wieczór spędzić. Bliższe dane podają afisze. *

* **Urząd pocztowy komunikuje nam:**

Zaszły wypadki tego rodzaju, że jakiś nieznany osobnik zamówił towar u kupca i oświadczył, że gotówkę nadeśle przekazem pocztowym. Po kilku dniach rzeczywiście nadeszły przekazy pod adresem owego kupca, ale gotówka o wiele większa aniżeli był towar zamówiony. Nieznany osobnik zgłosił się po towar i pobrał od kupca różnicę w gotówce jaką nadesłał przekazami. Za kilkanaście dni okazało

się, że przekazy nadesłe do kupca były fałszywe. Wielką stratę poniósł ów kupiec, który musiał całą gotówkę zwrócić Urzędowi pocztowemu i jeszcze został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jako wspólnik fałszerza przekazów pocztowych.

Z tego powodu Urząd pocztowy przestrzega Szanowne Kupiectwo przed zawieraniem podobnych umów, a w razie gdyby się zgłosił podobny osobnik, uprasza się natychmiast powiadomić Urząd poczt.

W przedsionku Urzędu pocztowego umieszczono lampkę nad pulpitem, oraz rączkę z piórem, dla publiczności. Pomimo, że żarówka jest drutem okręcona została parokrotnie skradzioną, a także i pióro. Gdyby ktoś z Szanownej Publiczności spostrzegł winowajcę kradzieży, uprasza się o podanie nazwiska winnego Urzędowi pocztowemu lub Policji Państw.

Mitkowski, Naczelnik urzędu.

*** Monety złote.** W najbliższych dniach ukażą się w obiegu złote monety 20-złotowe, przygotowane już dawniej z polecenia b. ministra skarbu Wł. Grabskiego. Srebrne monety 5-złotowe, które miano również puścić w obieg, nie ukażą się lecz zostaną prawdopodobnie przetopiono na monety jedno- i dwuzłotowe.

*** Zima puka do naszych wrót...** Niezwykle ciepła temperatura, która spowodowała nawet rozkwit drzew i krzewów, wywołała wśród meteorologów żywą wymianę zdań. Ogólnie twierdzą, iż takiego listopada nie było od roku 1830.

Początek zimy według opinji znawców temperatury będzie bardzo łagodny. Państwowy instytut meteorologiczny twierdzi jednak, że obecna pogoda potrwa jeszcze od 7 do 10 dni, poczem mają nastąpić prawdziwe mrozy.

Cieszmy się zatem ostatkiem ciepłych dni...

*** Wysyłanie pieniędzy w listach zwykłych jest niedozwolone.** Stwierdzono niejednokrotnie, że publiczność wysyła w listach tak zwykłych, jak i poleconych mniejsze kwoty pieniężne, jakkolwiek wysyłanie pieniędzy w listach zwykłych jest zakazane a za pieniądze przesyłane w listach poleconych Zarząd pocztowy materjalnie nie odpowiada i nie przyznaje żadnego odszkodowania za ubytek zawartości pieniężnej. W dobrze zrozumiałem więc interesie korespondującej publiczności należy wysyłać pieniądze w listach pieniężnych, a najlepiej zaś za pomocą przekazów pocztowych które są najtańszym i najbezpieczniejszym środkiem przesyłania pieniędzy. W ten sposób uchroni się publiczność od strat, na jakie jest narażona niejednokrotnie przy przesyłaniu pieniędzy w listach zwykłych lub poleconych, a Zarząd pocztowy od niepotrzebnych i kosztownych dochodzeń administracyjnych. Rodziny w Polsce zaś mające swoich krewnych i znajomych na obczyźnie a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Francji powinni ich uwiadomić i żądać stanowczo, aby nie przesyłali do Polski pieniędzy w listach zwykłych lub poleconych, gdyż listy takie przechodząc tak daleką drogę narażone muszą być na niebezpieczeństwo ograbienia.

*** Wezwanie.** Do wszystkich ludzi dobrej woli — mówił H. Sienkiewicz w pracy swojej „Chwila obecna": „Kto zasadza jedno drzewko morwowe — ten dorzuca garść złota do krajowego skarbca". Praca Instytutu Pasteura w Paryżu, zabezpieczając przed pomorem gąsienic przędzących jedwab — daje nam możność wskrzeszenia i w Polsce tego przemysłu hodowlanego, niezmiernie ważnego dla naszego kraju. Przemysł ten stać się może wielkiem podtrzymaniem i dla osób mniej silnych i mniej zamożnych. Aby jednak móc zaprowadzić hodowle trzeba mieć karmę dla gąsienic. Trzeba mieć drzewa morwowe, których liśćmi gąsienice się żywią. Zanim się rozwinie hodowla morw, zanim się młode rozkrzewią — ażeby czasu nie tracić korzystać musimy z tego co jest. Drzewa morwowe w kraju tu i ówdzie są, ale o nich nie wiemy. Zwracamy się tedy do wszystkich ludzi dobrej woli: pomóżcie nam! — Każdy, kto ma u siebie kilka drzew morwowych, albo kto wie, gdzie w okolicy są — niech o tem da znać pocztą pod adresem: Stacja Jedwabnicza Milanówek pod Warszawą, albo też: referent społeczny S. Saryusz Zaleski, Poznań — Chartowo. Podać należy adres imienny właściciela morw, miejscowość, pocztę, stację kolejową, odległość od niej. Ile możności ilość drzew. Kto chce się uświadomić co do jedwabnictwa — może przysłać do stacji zł 1.60, a wysłana mu będzie bez polecenia pocztowego odnośna broszurka. Ta sama broszurka, za pobraniem pocztowem kosztuje zł 2.40.

*** Ile w Polsce wypijają wódki?** (Tarnopol jest najtrzeźwiejszem miastem w Polsce.) Ostatnie daty statystyczne stwierdzają, iż w pierwszem półroczu r. 1926 państwowy monopol spirytusowy sprzedał 256.023 hektolitrów alkoholu na wyrób trunków.

Z tego sama Warszawa pochłonęła 54.079 hektolitrów, biorąc prym pod względem ilości picia w Polsce, albowiem wypada to 0,78 litra na jednego mieszkańca. Na drugim miejscu po stolicy stoi Polesie, zużywając 0.57 litra na jednego mieszkańca, poczem idą: Wilno (0.45), Poznań (0.44), Łódź (0,41), Kraków (0,31), Lwów (0,30), Stanisławów (0.24), Białystok (0.20) i wreszcie Tarnopol (0.04), który jest w ten sposób najtrzeźwiejszem miastem w Polsce.

— Poznań. („Swojski" pojedynek.) Działo się w Poznaniu, w pewnej restauracji przy ulicy Wrocławskiej. Przy stole siedzi trzech młodzieńców z lepszego towarzystwa, przy innem w oddaleniu kilku kroków wesołe i rozbawione grono młodych ludzi w towarzystwie ładnej dziewczyny. Widocznie znalazł w niej upodobanie siedzący naprzeciw młodzieniec, bo wpatrzywszy się w nią, nie spuszczał z niej oka ani na chwilę. Zauważył to najbliższy sąsiad dziewczyny, podobno szofer z zawodu i zbliżywszy się do stołu, przy którym siedzieli młodzieńcy, wyprosił sobie kategorycznie „fiksowania" swojej towarzyszki. Doszło do wymiany słów, która stawała się coraz namiętniejszą, aż wreszcie zagadnięty młodzieniec wyzwał przeciwnika na pojedynek. Nie ustraszony wyzwaniem szofer, rosły i silny mężczyzna, uchodzący za bardzo sprawnego sportsmena, zwłaszcza footbalistę i boksera, przyjął wyzwanie, oświadczył jednak, że nie myśli pojedynkować się na pistolety czy szable, chyba tylko po amerykańsku na pięści. Strony załatwiły wskazany w takich wypadkach ceremonjał za pośrednictwem sekundantów i całe towarzystwo opuściło lokal. Znalazłszy się na ulicy, wyzwany szofer przystąpił bezceremonjalnie do swego przeciwnika oświadczając: „Możemy zaraz rozpocząć"! W mig zrzucił ze siebie płaszcz i marynarkę, zakasał rękawy u koszuli i nuże na przeciwnika. Jaki wynik miał ten doraźny, swoisty pojedynek, nie trudno sobie wyobrazić, szczególnie, jeżeli się zważy, że zaczepiony młodzieniec nie dorósł przeciwnikowi ani siłą fizyczną, ani wprawą w tego rodzaju pojedynkach. Epilogiem tego incydentu była rozprawa przed sądem pokoju o czynną zniewagę przeciwko zbyt impulsywnemu szoferowi. Odroczono ją jednak w celu przesłuchania dalszych świadków.

— Łuck. (Nowy sposób „Sanacji Moralnej" i oszczędności.) Donoszą nam z Łucka: w dniu 20. bm. o godz. 3 popoł. żona p. wojewody wołyńskiego Mecha wraz z córką wyjechała wagonym salonowym do Kowla. Jako adjutant dodany był paniom p. Kluczyński, osobisty sekretarz p. wojewody. Cel podróży był bardzo ważny — zabawa w Resursie obywatelskiej w Kowlu. Na zabawę tę przybył również i p. wojewoda, lecz automobilem. Po krótkiem pobycie w Kowlu, po widocznem zorjentowaniu się, że najwyższemi przedstawicielami Rządu w Kowlu wojewodzie, nie przystoi bywać na zabawach zorganizowanych nie wiadomo przez kogo i w jakim celu, p. wojewoda z Kowla wyjechał, panie jednak pozostały. Wagon salonowy czekał na p. wojewodzinę i pannę wojewodziankę na stacji i służył im na czas pobytu w Kowlu jako mieszkanie. Czyżby miarodajne czynniki państwowe tak dalece nie miały poszanowania dla własności i dobra państwowego, by aż na tego rodzaju wycieczki pozwalały używać wagonów salonowych pani wojewodzinie Mechowej i pannie wojewodziance Mechównie?

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 47

Komitet „Tygodnia Akademika" na Województwo Poznańskie w Poznaniu zawiadamia, iż wygrane fanty odbierać można codziennie do 5go grudnia włącznie w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu Zamek (Coll. Maius) ulica Wjazdowa i to od 9—12 przed południem i od 4—6 popołudniu za okazaniem wygrywającego losu.

Dalej Komitet podaje, iż niepożądanem i bezcelowem jest natomiast nadsyłanie poszczególnych wygrywających losów z osobna wprost do Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu, albowiem ze względu na znaczne koszta, jakie wysyłka każdego fantu z osobna spowodować musiałaby, Komitet Wojewódzki z natury rzeczy nie może jej przeprowadzić.

*

W ostatnim czasie zgłaszają się do Krajowej Kliniki dla Kobiet w Poznaniu często osoby ubogie celem odbycia połogu wzgl. leczenia ginekologicznego, nie posiadające przekazu szpitalnego czy to magistratu, gminy lub Kasy Chorych, zawierającego zobowiązanie do ponoszenia kosztów leczenia i utrzymania w zakładzie.

Ponieważ osoby te tłomaczą się zwykle, że o konieczności przedłożenia przekazu takiego nie wiedziały, uprasza się PP. Przewodniczących Wydziałów Powiat., Burmistrzów i Sołtysów o łaskawe wydanie wyraźnych zarządzeń, aby zainteresowane osoby przed udaniem się do Krajowej Kliniki dla Kobiet postarały się bezwzględnie o odnośne przekazy, albowiem pacjentce dla braku wspomnianego przekazu odmówić musi Krajowa Klinika dla Kobiet przyjęcia.

*

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w zagrodzie Jana Romińskiego w Obłaczkowie wygasła. Srodki ochronne znosi się.

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w zagrodzie Ernsta Benza w Obłaczkowie wygasła. Srodki ochronne znosi się.

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w majętności Skąpe wygasła. Srodki ochronne znosi się.

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w zagrodzie Piotra Chyżaka w Skarboszewie wygasła. Srodki ochronne znosi się.

Wśród bydła rogatego w zagrodzie gospodarza Klamockiego w Budziłowie stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny „Pryszczycę".

Składki i pokwitowania

Na opał dla biednych

Doczekawszy się nowego śniegu, dziękując za pamięć WP. Starostów, odrzucamy śnieżkę na pana ppulk. Myszkowskiego w Chwalibogowie, składając 50 zł na opał dla biednych.

Witoldowie Wilkoszewscy, Grabowo Król.

Z życia Towarzystw

*„ **Gotów!** Lekcja modelarstwa odbędzie się w czwartek, dnia 2. bm. o godz 7.30 wiecz. w salce parafjalnej. Przybory zabrać ze sobą. Zarząd.

*„ W sobotę, dnia 4. bm. odbędzie się na salce p. Bartkowiaka zebranie „Kółka Nauczycielskiego na Wrześnię i okolicę, a o godz. 5-tej wieczorek pożegnalny na cześć 2 kolegów. O udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Wiadomości Urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 22-go do 28 listopada 1926 roku zgłoszono: 9 urodzeń z tych: 5 z miata i 4 ze wsi; zawarto 7 ślubów; zgłoszono następujące zgony: Eugenja Barbara Wożniakówna córka sierżanta zawodowego z 68 pułku piech. 10 miesięcy i 5 dni, Małgorzata Nowak robotnica z Gozdowa 91 lat, 6 miesięcy i 18 dni.